MIESIĘCZNIK „CZARNEJ 13-STKI"

# KU SŁOŃCU

Wiesław Kukla
lekarz

Cena 6.-zł

Rok 2. Poznań, październik 1946. Nr. 9.

## H A R C E R Z !

Czy naprawdę wiemy dlaczego jesteśmy harcerzami?Czy zdajemy sobie sprawę jakim powinien być harcerz?

Aby lepiej zrozumieć co znaczy harcerz przypomnę skąd to słowo się wzięło.Harce-to ćwiczenia rycerskie,harcownik-to rycerz uprawiający harce.W dawnej Polsce harcownikami zwano odważnych i zręcznych rycerzy,którym nie wystarczało walczyć w szeregach,lecz wyrywali się naprzód i walczyli pojedynczo.Stąd sama nazwa mówi,że harcerz to dawny rycerz.

Nasza służba to służba rycerska w pełni tego słowa znaczenia.Gdy pasowano młodzieńca na rycerza,po długich naukach i próbach,zobowiązywał się on służyć Bogu,Polsce i bliźnim.Popatrzmy na nasze Przyrzeczenie harcerskie - ta sama treść!Każdy z nas,gdy stał się godnym miana harcerza składał Przyrzeczenie;pamiętajmy o tym na każdym kroku-bowiem to,cośmy przyrzekali na sztandar harcerski obowiązuje nas na całe życie!!Rozważmy nasze Prawo-punkt po punkcie.... Zapytajmy samych siebie,czy przestrzegamy tego Prawa w życiu codziennym?Kontrolujmy się stale i uważajmy na siebie nie tylko wtedy,gdy patrzy na nas druh drużynowy,czy ktoś z Komendy.Bo nie dla kogoś,lecz dla nas samych uczymy i urabiamy się.Największym polem do popisu i do sprawdzenia swoich wyników w samowychowaniu to ćwiczenia harcowe.Ile to razy przyłapiemy się na nadużyciu?Ale to nic,na błędach człowiek się uczy.Tylko nie wolno popełnić tego samego powtórnie.A ile to razy w domu czy w szkole mówimy nieprawdę?

Jeżeli widzimy harcerza z papierosem,to robimy mu wymówki i zwalniamy go ze Związku.Dlatego nie palą-Kłamstwa nie widać,więc nikt na nie nie zwraca uwagi.Nie!-to jest złe podejście.Nie palę dlatego,bo to szkodzi zdrowiu i tracę wartość w pracy dla Polski,a zresztą zobowiązałem się nie palić tytoniu.Tak samo patrzę na przestrzeganie innych punktów Prawa harcerskiego.W moich oczach kłamczuch,blagier,leniuch czy złośnik są równi tym,którzy palą.Dla mnie bowiem przekroczenie dowolnego punktu Prawa jest złamaniem Przyrzeczenia.

To w zupełności tłomaczy nam nasze pozdrowienie."Czuwaj"stale byś nie zbłądził.

Teraz też łatwo nam będzie sformułować odpowiedź na pytanie:dlaczego jesteś harcerzem?Brzmieć ona będzie mniejwięcej tak:"Ideałem harcerza jest Człowiek Dobry.Harcerstwo pomaga mi w zbliżeniu się do tego ideału".

Grzechotnik

archiwumnwh.pl

# HISTORIA DRUŻYNY

## Część IV.

Po powrocie z obozu urządziła drużyna z przywiezionych pamiątek i licznych prac wielką wystawę huzulską.

Nastał rok 1935 - rok 25-lecia Harcerstwa Polskiego, a z nim wielki Jubileuszowy Zlot Z.H.P. w Spale. Oczywiście i w "Trzynastce" zawrzała praca przygotowawcza do Spały. Każdy zastęp szkolił się w jednej z technik harcerskich. Zorganozowano kursy łączności, terenoznawstwa, pionierki, samarytanki i tp. Wypróbowaniem naszych zdolności był obóz przygotowawczy w Uchorowie pod Obornikami. 10-cio dniowy obóz stanowił sprawdzian przygotowania do zawodów w Spale. A że przygotowanie to było dobre, świadczy o tym dyplom spalski, który wisiał na honorowym miejscu w naszej izbie. Zawierą on same bardzo dobre i dobre oceny we wszystkich konkurencjach, w których drużyna brała udział. Po Spale prowadzi drużyna nadal bardzo pomyślnie swą pracę. Wychodzi pismo ścienne "Czarnej 13-stki" pod tytułem "Ku Słońcu". W lutym 1936 r. przejmuje drużynę dh Zygmunt Obałek, który prowadził ją nie cały rok. 3-go maja tegoż roku drużyna wystąpiła po raz pierwszy w efektownych i praktycznych polerynach, po jednej strronie koloru czarnego, po drugiej barwy ochronnej, wznawiając tym samym dawną tradycję. W czerwcu urządza drużyna w gimnazjum wystawę prac harcerskich. Dh Z. Obałek jest komendantem obozu w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim. Z obozu, który zgromadził 31 uczestników, podejmują komenda 10-cio dniową wędrówkę tradycyjną trzynastkę, przez Beskidy do Tatr. W Tatrach spotyka drużyna dha Zagłobę, który prowadzi ją po skalnych Graniach.

Na początku nowego roku szkolnego przystępuje drużyna do zarządzonego ogólnie Trzyletniego Wyścigu Pracy. W wiosennej kampanii wycieczek w ogólnej punktacji, zajmuje drużyna na terenie m. Poznania pierwsze miejsce. W listopadzie r. 1936 obejmuje drużynę dh Zbigniew Iwankowski, który prowadził ją do grudnia 1945r. W kampanii wycieczek zimowych cztery zastępy zdobywają dyplomy, na podstawie regulaminu Trzyletniego Wyścigu Pracy. Drużynowy dh Iwankowski jest komendantem obozu we Wronczynie pod Pobiedziskami.

Rok 1937 jest rokiem "Zlotu Obozów" na terenie Wielkopolski, w którym drużyna bierze udział. Wśród przepięknej lesistej okolicy Wronczyna, nad brzegiem jeziora rozbito namioty, mając w pobliżu historyczny kościołek z grobem założyciela Kółek Rolniczych w Wielkopolsce, Maksymiliana Jaskowskiego. Z obozu wyruszono na szereg wycieczek m.i. do Nabrówki Kościelnej, Wierzdnicy i Promna, oraz urządzono trzy wędrówki. Pierwsza, tradycyjna dla trzynastu najstarszych prowadziła z obozu koleją do Międzychodu na Zlot Obozów, a stąd pieszo przez Sierąków, Obrzysko, Wronki, Oborniki i Murowaną Goślinę do obozu. Druga wędrówka prowadziła po ziemi Pałuckiej, przez Gniezno, Gołańczyn, Gąsawę, Biskupin do Żnina. Wędrówka kolarska, która prowadził opiekun obozu prof. M. Puluszkiewicz zwiedziła Gniezno, Inowrocław, Mogilno, Kruszwicę i Strzelno. Obóz we Wronczynie zgromadził 32-ch harcerzy i 6-ciu niehaercerzy.

Z nowym rokiem szkolnym przystąpiła drużyna do normalnej pracy. Zaraz w początkach wzięła udział w uroczystościach zamknięcia Jubileuszowego Roku Harcerstwa Wlkp. W listopadzie drużyna urządza kurs dla zastępowych. Na kursie, który trwał cały miesiąc, wyszkolono 12-stu nowych zastępowych.

19 grudnia odbył się tradycyjny opłatek drużyny, urządzony razem z Sodalicją Mariańską. Na opłatku, który zgromadził przeszło sto osób, uroczyste przyrzeczenie harcerskie od ośmiu nowych trzynastaków odebrał dh dr Wiza, były drużynowy "Trzynastki". W miesiącach styczniu i lutym urządzony został w drużynie turniej ping-pongowy. W harcerskich mistrzostwach ping-pongowych m. Poznania zdobyła drużyna czwarte miejsce,

Najlepszy ping-pongdzista drużyny wyjechał nawet na mistrzostwa Polski do Katowic i przyczynił się do zdobycia przez Chorągiew Wielkopolską zaszczytnego trzeciego Miejsca.

Po "Jajku" wielkanocnym roku 1938, w końcu kwietnia zorganizowała drużyna wystawę krajoznawczą pt. "Trzynastacy w świecie". Do urządzenia jej przyczynili się znacznie dhowie H. Wolski, W. Miguta i B. Schönborn, którzy dostarczyli eksponatów z wędrówek swych po Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Italii, Niemczech, Holandii itd. W czerwcu drużyna brała czynny udział w uroczystościach, związanych z przywiezieniem do Poznania zwłok św. Andrzeja Boboli. 19-sty z rzędu obóz letni "Czarnej 13-stki" odbył się w pięknych, a tak mało znanych górach Świętokrzyskich. Komendantem obozu, który zgromadził 45-ciu członków drużyny, był drużynowy dh Z. Iwankowski. Uczestnicy, podzieleni na 6 zastępów, znaleźli pomieszczenie w 6-ciu dużych namiotach. Z obozu zorganizowano dużo wycieczek. Mniejsze: do Łagowa, na Św. Krzyż - do najcięższego więzienia w Polsce, oraz na Górę Jeleniowską i Szczytniak, dwa najwyższe szczyty w paśmie gór Witosławskich. Dłuższe wycieczki: dwudniowa dla całego obozu - prowadziła przez całe pasmo gór Świętokrzyskich, do Bodzentowa i stąd do obozu. Po drodze zwiedziła drużyna ruiny zamku w Bodzentynie, oraz kopalnię pyrytu w Sosnówku. W 4-ro dniowej wędrówce brało tradycyjnie udział 13-stu najstarszych uczestników obozu. Wędrówka ta zwiedziła Opatów, Włostów, miejsce urodzenia W. Kadłubka, Sandomierz - stolicę C.O.P-u i Ujazd, pobojowisko w Konarach, oraz Klimontów i Iwaniska. Wędrówka pozostawiła u uczestników niezatarte wrażenie. Obóz ten zaliczyć można do jednego z najlepszych w dziejach drużyny.

Po przyjeździe z obozu drużyna rozpoczęła 20-sty rok pracy - w dniu 18 września - wielkim ogniskiem na boisku szkolnym. W listopadzie urządzono w drużynie kurs terenoznawstwa, obsadzony przez członków drużyny bardzo licznie. W grudniu odbywa się uświęcony tradycją doroczny opłatek z przyrzeczeniem harcerskim. W styczniu r. 1939 członek drużyny W. Miguta wygłasza w auli gimnazjum ciekawy wykład pt. "Włóczęga przez kontynent Ameryki". Odczyt cieszył się wielkim powodzeniem.

Na podstawie "Jaśminówki" Czarnej 13-stki, wydanej z okazji XX-lecia drużyny w roku 1939.

Dalszy ciąg historii naszej drużyny zostanie wkrótce opracowany i umieszczony w gazetce. Przyp. Red.

~o~o~o~ o~o~o~o ~o~o~o~

# W Ę D R Ó W K A I

## Część II.

I znów maszerujemy szosą, ciągle prosto-szosa. I ciągle śpiewamy. Dochodzimy do Sarbii. U jakiegoś gospodarza znajdujemy gościnę i gotujemy obiad. Kucharz - Jastrząb zakładał ogień i ustawia kocioł z wodą. Ja zaczynam rąbać drzewo. Nagle.....co się stało??!...Złamałem siekierę, dosłownie złamałem siekierę, czy to nie dowód mej siły? (Ona była jakoś cudownie spawana).

Obiad gotów. Idziemy po posiłek. I oto mamy pierwszy wypadek: Chałwa zapatrzony w wyglądające zza małego okienka....wędzone szynki (ach, ach co za widok, wszyscy podziwiamy), oblewa gorącą i tłustą zupą Jelenia; oparzenie II-giego stopnia. A Żubr ma bebla na nolze. Kombinujemy coś z czołem, no i naturalnie coś się wykombinowało.

Po posiłku (naturalnie była wapolna modlitwa przed i po), mamy cisze poobiednią, przerywaną odgłosami burz, szalejących w żołądkach poszczególnych członków. Bizmy wszyscy nie ulegli jednak zagazowaniu (kto by

archiwumnwm.pl

nas ratował, a masak nie mamy), ustalamy okrzyki ostrzegawcze i zezwalające na działania sobie. Ktoś czując zbliżający się moment krytyczny krzyczy: albo "Meldung", pozwoleniem jest wtedy - "aus" (i idzie "Zug"), albo (to już wyraz dystyngowniejszy) - "nuncio", na co odpowiedzią przyzwalającą jest "aino", a zakazującą "neto", (to już coś z łaciny, a my przecież mamy wysokie wykształcenie). Coś za dużo tego "nuncio" po tym obiadzie.

Przy odmarszu żegnamy gościnnego gospodarza, przepraszamy za złamaną siekierę (to niby ja). Ale ten gospodarz to jakiś morowy typ. Mówi o współżyciu między Polakami, o stosunkach wojennych i powojennych (stracił 2 synów, teraz 2 jest w wojsku). "Wiara" z tych się niedźwiedzi. Mało mnie to wzrusza. Przecież nawiązuję kontakt z ludnością. Od tego wywiadu przylgnęła do mnie inna jeszcze nazwa - "dyplomata" (jestem dumny).

Idziemy dalej, coraz dalej. Bez specjalnych przeszkód dochodzimy do Czarnkowa, do rynku. Widzimy kościół i pomnik Armii Czerwonej. Idziemy oglądać kościół. Jest on bardzo ładny. Obchodzimy go, wchodzimy do ciekawej kaplicy z metalową trumną, sarkofagiem przy ścianie; niestety nie ma nikogo, ktoby nam to wyjaśnił. Ach, doprawdy co za szczęście. Przyszedł ks. kanonik (to kościół kolegiacki) i ..... już wiemy wszystko! Nie, niestety; kanonik nie może nam wszystkiego powiedzieć, bo kanonik sprzed wojny, ostatni z rodu Świniarskich, zginął w drugim roku wojny, a dokumenty zniszczone. Kościół jest zbudowany w 1501 r., a od 1632r jest kolegiata. Dwie kaplice na przeciw siebie (w tym tą, do której weszliśmy), to kaplice Czarnkowskich, fundatorów tego kościoła. Sarkofag i metalowa (miedziana czy brązowa) trumna kryje zwłoki fundatorów kościoła - małżonków Czarnkowskich z XVI w. Ona z domu Opalińska, należała do III. Zakonu. Sarkofag wspaniały - u góry i na dole łacińskie napisy, w środku u góry rycerz w zbroi w postawie pół-leżącej, oparty na łokciu; niżej leży zakonnica w habicie. Zupełnie u góry - herb Czarnkowskich (zawiązana wstążka ). Pod sarkofagiem na podłodze owa trumna. Obwieramy ją - - dwie czaszki, resztki ubrań i td. Sama trumna bardzo ciekawa; ma płaskorzeźby (reliefy) przedstawiające bohaterskie czyny zmarłego, z krótkim objaśnieniem po łacinie (bohaterstwo wypraw na Turków i Tatarów za czasów Zygmunta III.). Z przodu, u głów drzwiczki, za nimi znajduje się podobizna nieboszczyka. Podobno trumna zawiera także prochy Janka z Czarnkowa (pisarz XIV w.) Na wprost wejścia do kaplicy, przy ścianie, stoi tablica z brązu, zabytek z XVIIw.; "Okładnie z 1608 r." (rok wyryty na tablicy). Trzy pola z postaciami i duży napis łaciński. W narożnikach herby rodziców (matki i ojca).

Pod schodami, przy wejściu do kaplicy znajdują się stopnie do podziemi i płyta grobowa.

Trzecia kaplica to Świniarskich, ostatnich właścicieli okolicznych włości. Pozatym kościół ma jeszcze kilka bardzo ciekawych i zabytkowych rzeczy: 1) cudowny obraz M. Boskiej Rozańcowej (złota koszulka uchowała się), 2) krzyż z łuku nad głównym ołtarzem i stary, ozdobiony rzeźbami chórek w tęcznej nawiesto ze starego kościołka), 3) tablica z relikwiami świętych na wszystkie dni roku, 4) rzeźba św. Rodziny - św. Anna, M. Boska i Pan Jezus; wartościowy zabytek, który ma być zabrany do Muzeum Diecezjalnego, 5) obraz, przedstawiający "Śmierć Jezusa na Golgocie" - charakterystyczna jest masa twarzy tłumiących, kompozycja bardzo orginalne, 6) dwa stare, zabytkowe zegary, jeden kurantowy, drugi słupy (poprostu cacka).

Inne obrazy w kościele, to oryginały, malowane przez ówczesnych malarzy (nieznanych). Ciekawe, że twarze, to podobizny członków rodziny Czarnkowskich (nie są wartościowe).

Ksiądz okazuje się jakimś nadzwyczaj morowym typem. Obiecuje nam puszki, we dwójkę (naturalnie ja w tym) maszerujemy na plebanię (raczej do kolegiaty). Otrzymujemy to puszek Unrry: 3 śmietana, 2 dosy, 3 groszek, 2 fasola w sosie pomidorowym.

W trakcie rozmowy dowiadujemy się, że ksiądz, to ks. Antoni Tiel; przed wojną czynnie przebywał z młodzieżą - prowadził S.M., był

archiwumnwn.pl

przezem Koła Przyjaciół Harcerzy, podchodził wieczorami obozy i (to chyba najprzyjemniejsze) na każdą wizytę zbierał 2 kg kiełbasy (jakiej - nie wiem). Przyrzekamy napisać do sympatycznego księdza i idziemy dalej. Postanawiamy odtąd zwiedzać wszystkie kościoły i zachodzić do wszystkich proboszczów.

A teraz?-Idziemy chyba do wuja Klawisza na owoc. Klawisz spotkał go na ulicy i prowadzi nas na noclegi, ale nie do wuja (co jest ?!). Wchodzimy do jakiegoś gospodarstwa (jest dużo). Otrzymujemy gościnę, rozlokowujemy się, ale myć trzeba się, gdzie indziej. Pompa na ulicy, hm.. Ale Goliat nawiązuje stosunki dyplomatyczne z otoczeniem i.... oto myjemy się u sąsiada pod pompą. Jest pompa, miska, krzesło, ławka - byczo, tylko.... ta woda ach zimna aaa! (i mokra). Następnie kolacja: smakuje groszek i fasola od ks., a kompot wyśmienity, szkoda że go mało. A Klawisz wyżera się u wuja. No, a teraz spać. Wlazimy na strych po drabinie, rozpakowujemy i rozkładamy koce, odmawiamy modlitwę i wdusimy garę. Ho, ho, ho, jak byczo!

(c.d.n.)

Stary Żbik

D o c i e b i e , d r u h u z a s t ę p o w y !

Jak Ci wiadomo podstawą ruchu harcerskiego jest system zastępowy. Zastępem złożonym z 6-9 chłopców kieruje ten z nich, który wykazując swe walory wysuwa się na czoło. Z tego samego powodu i Ty zostałeś zastępowym. Lecz być zastępowym, to nie tylko nosić brązowy sznurek. Trzeba zrozumieć po co się nim jest, aby dobrze spełniać swoje obowiązki. Jak w przysłowiu: "nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa", tak Ty jesteś dla zastępu a nie odwrotnie. Jednakże nie przeszkadza to, że jesteś jego kierownikiem i wodzem. Jesteś jednocześnie tym, który daje pracę, uczy jej i nią kieruje. Każdą bowiem pracą może kierować tylko jeden człowiek.

W pewnej drużynie postanowiono na radzie drużyny doprowadzić do porządku harcówkę. Drużynowy powierzył to zadanie trzem członkom do zrealizowania. Mijały miesiące, a harcówka tak była pusta, tak pustką świeciła nadal. Dopiero, gdy tę trójkę zastąpiono jednym człowiekiem, praca ruszyła wkrótce naprzód.

Każdy członek Rady Drużyny ma prawo głosu. W każdej jednak sprawie decyduje tylko drużynowy. Spytasz się zapewne: dlaczego? On jeden jest włodarzem w drużynie. Prócz niego nikt za drużynę nie odpowiada, a więc prócz niego nikt nie może w drużynie rządzić. On też ma prawo wymagać od Ciebie więcej, niż od innych. Z powodu swych walorów zasłużyłeś na wyróżnienie, to też tym więcej musisz zasłużyć na dalsze prowadzenie zastępu. Pamiętaj o tym, że być zastępowym jest marzeniem każdego chłopca-harcerza i nie zabraknie chętnych na Twoje miejsce. Lecz Twoja ambicja nie powinna dopuścić do tego, byś musiał ustąpić.

Jeden z zastępów pewnej drużyny dostał rozkaz od drużynowego, by zbudował kładkę. Drużynowy pewny, że zastęp pracę wykona, spokojnie wyznaczał innym zastępom ich czynności. Jakież było jego zdziwienie, gdy po godzinie zobaczył przed sobą zastępowego. Myślał, że praca już ukończona. Ale, gdzie tam! Zastępowy przybiegł powiedzieć, że chłopcy kłócą się i nie chcą jego słuchać, a praca nie zaczęta.

Powiedz mi, Kochany Druhu Zastępowy, co sądzisz o tym zastępie. Pewnie, że niezgrany, chłopcy awanturnicy, zastępowy "fajtłapa". A ja ci powiem, co powiedział ów drużynowy. Osądził, że wszystkiemu winien jest wyłącznie zastępowy i zwolnił go natychmiast z funkcji. Jeżeli zastęp powierzonej pracy nie wykonał, to on za to, jako grupa zbiorowa nie odpowiada. Odpowiadasz w dalszej tylko Ty, jako jego kierownik. Byś otrzymał rozkaz i powinieneś go spełnić. Jeśli nie umiesz opanować swoich chłopców, nie możesz być zastępowym. Powinieneś najpierw swą władzą i

archiwum.hwn.pl

powagę skłonić chłopców do czynu i posłuchu, a jeśli tego nie uczyniłeś, odpowiadasz za lenistwo, czy nieobowiązkowość zastępu, jak za swoje własne. Nie wykorzeni się bowiem niepunktualności i braku obowiązkowości w drużynie, póki tej zasady z żelazną konsekwencją nie zastosuje się wobec zastępowych.

Widzę Twoją winę, Druhu Zastępowy. Odnosisz wrażenie, że Twoja rola jest bardzo trudna. Tak źle nie jest. Trochę pracy nad sobą, trochę wgłębienia się w dusze chłopców wystarcza zupełnie. Musisz poznać co chłopcy lubią i co ich interesuje, by swój program do ich zamiłowań dostosować. Przedewszystkim staraj się być dla zastępu starszym bratem i kolegą. Stosunek między Tobą a chłopcami powinien być pełen swobody, ale zarazem karności wobec Twoich rozkazów. Jeśli masz jakiekolwiek wątpliwości, to zwróć się z pełnym zaufaniem i szczerością do drużynowego. On da Tobie wyjaśnienia i wskaże dobrą drogę. Idź do niego zawczasu, dopóki nie będzie zapóźno.

Kończę ten list do Ciebie, Druhu Zastępowy. Na przyszły raz poruszę dużo innych ciekawych spraw związanych z zastępem. Życzę Tobie, Kochany Druhu zadowolenia z pracy w zastępie i chętnie oczekuję jakichkolwiek zapytań związanych z naszym wspólnym tematem.

Czuwaj!

Mirek

## S A M A R Y T A N K A

Samarytanka zajmuje w harcerstwie poważne stanowisko jako czynnik wychowawczy i szkoleniowy. Zajmują się nią przeważnie starsze zastępy. Pewne jednak wiadomości z pierwszej pomocy powinien posiadać każdy harcerz czy harcerka. Są one wymagane przy zdawaniu stopni, lecz jeszcze większe usługi oddadzą nam w życiu. Dlatego też pragnę zapoznać czytelników z istotą samarytanki. W tym celu w każdym numerze "Ku słońcu" zamierzam poruszać ten temat.

Podstawowym zagadnieniem przygotowującym do pierwszej pomocy jest anatomia. Jest ona potrzebna dlatego, że znając dobrze budowę człowieka, możemy łatwo zorientować się w uszkodzeniach organizmu ludzkiego i zastosować środki zaradcze.

Człowiek należy do kręgowców, posiada szkielet czyli układ kostny. Kręgosłup człowieka składa się z 33 lub 34 kręgów. Odróżniamy: 7 kręgów szyjowych, 12 kręgów piersiowych, 5 kręgów lędźwiowych, 5 kręgów krzyżowych (zrośnięte w jedną kość, na której widoczne są ślady zrostu) i 4 względnie 5 kręgów ogonowych, zazwyczaj zrośniętych w jedną kość. Kręgosłup spoczywa w środku ciała na stronie grzbietowej i łączy kości kończyn.

We wnętrzu kręgosłupa znajduje się kanał grzbietowy, a w nim spoczywa rdzeń pacierzowy i stos pacierzowy. Rdzeń pacierzowy bierze swój początek w czaszce. Czaszka jest skrzynią zamkniętą dla mózgowia.

Specjalne znaczenie wśród kręgów szyjowych posiadają dwa pierwsze: pierwszy nazywa się kręgiem szczytowym czyli atlasem, drugi kręgiem obrotowym czyli obrotnikiem. Przyglądając się atlasowi widzimy dwa gładkie i wklęsłe powierzchnie, t.zw. panewki. Odpowiadają one dwom niezbnaczonym wyrostkom czaszki, t.zw. kłykciom. Wyrostki te są pomocne przy ruchach głowy.

Kręgosłup człowieka posiada kształt esowaty. Kręgosłup zaś innych kręgowców ma kształt łukowaty.

Kręgosłup ludzki pomaga do utrzymania przez człowieka pozycji pionowej. Działają przy tym mięśnie i kończyny, które omówimy w następnych gazetkach.

Marynarz

archiwumnwh.pl

## C I E K A W O S T K I !

Oryginalną definicję szczęścia dał słynny twórca teorii względności prof Eisenstein. Zapytany przez pewnego dziennikarza, co myśli o szczęściu, odpowiedział:

Szczęście? Ależ to najprostsza rzecz na świecie. Jest ono rezultatem dodawania. Oto formułka:

$$A = x + y + z$$

Szczęście = A, x = praca, y = zadowolenie.

—A co oznacza litera z?

To jest całkiem proste — odparł Eisenstein z uśmiechem. "Z" oznacza: zostawcie mnie w spokoju!

## C Z Y M A S Z R O W E R ?

Czy jeździsz na nim uważnie? Czy zawczasu uprzedzasz przechodniów dzwonkiem? Czy zachowujesz się względem nieopatrznych uprzejmie? Czy zachowujesz przepisy jazdy? Czy masz przy sobie kartę rejestracyjną? Czy jadąc na wycieczkę układasz sobie marszrutę? Czy ubierasz się odpowiednio? Czy pamiętasz o wypoczynkach? Czy zabierasz ze sobą przybory potrzebne do naprawy uszkodzeń? Czy unikasz częstego rozbierania maszyny, gdyż to ją psuje? Czy dbasz o jej czystość, wycierasz kurz i błoto, przemywasz naftą? Czy napuszczasz tryby oliwą? Czy na zimę chowasz rower po dokładnym oczyszczeniu i naoliwieniu w suchym i ciepłym miejscu? Jeżeli tak, to dobrze, że masz rower!

## C Z Y W I E C I E Ż E . . . .

....w najbliższych dniach, po całorocznych przygotowaniach, ma ukazać się organ 1 ż.P.D.H. p.t. "Odgłosy Kuźni".

....XII poznański Hufiec Lotniczy jest jedynym tego rodzaju w Polsce. Powstał on niedawno, a już posiada 10 drużyn i cztery harcówki. Komenda tego hufca znajduje się w Gimn. Kupieckim przy ul. Szczanieckiej, harcówki w szkołach przy ul. Jarochowskiego i Słowackiego. Wielu członków hufca szkoli się w pilotażu szybowcowym i motorowym, a przedwojenni członkowie 1.H.D.L. znajdują się w słynnym Dywizjonie 303. Hufiec ten nosi chusty koloru stalowego z szachownicą lotniczą.

....dnia 7 bm. w auli Gimn. Marcinkowskiego odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich poznańskich gimnazjów, zorganizowane przez Redakcję ogólnopolskiego tygodnika młodzieżowego p.t. "Młoda Rzeczpospolita". Zebranie to miało na celu zapoznanie młodzieży z tym pismem i nawiązanie przez gimnazja poznańskie kontaktu z wym. Redakcją, która znajduje się w Krakowie. Celem tego pisma jest odzwierciedlenie życia szkół w całej Polsce. Umieszcza ono także wszelkie polemiki i inne elaboraty młodzieży i umożliwia jej swobodne wypowiedzi na wszystkie tematy przed całym społeczeństwem. Współpraca gimnazjów i innych szkół ma polegać na pisaniu i nadsyłaniu swych prac.

Tymczasowymi przedstawicielami Gimn. i Lic. Bergera w Międzygimnazjalnym Komitecie Redakcyjnym zostali wybrani kol. kol. Wtorkowski Jerzy (4b), Gustowski Andrzej (4a) i Kukla Wiesław (4a). Do nich można się zgłaszać po ewentualne wyjaśnienia oraz na ich ręce składać swe prace. Na terenie naszej szkoły akcję tę poprą niewątpliwie p.p. prof. wykładowcy języka polskiego.

archiwumnwh.pl

Dnia 14 bm odbyło się drugie zebranie tegoż Komitetu,na którym wybrano tymczasowy Zarząd,który przedstawia się następująco:

Przewodniczący-k.Zaręba Eug.III lic,z G.iL.N.Magdaleny
I.Vice-przew. -k.Babiński I lic.z G.i L.Jana Kantego
II.Vice-przew.-k.Hoffmann II lic.z G.i L.K.Marcinkowskiego
Sekretarz -k.Stusówna I lic.z G.i L.Ląbrówki
Zast.sekr. -k.Jonsikówna I lic.z G.i L.Zamoyskiej

Opiekunką tego Komitetu jest p.prof Szczurkiewiczowa.

Komitet ten ma za zadanie czuwać nad poziomem artykułów i wysyłać je do Krakowa.

W pierwszym rzędzie bardzo aktualne są prace na temat szkół w Poznaniu oraz wartości kulturalnych Wielkopolski.

Red.K.

Zdobywajmy sprawności!

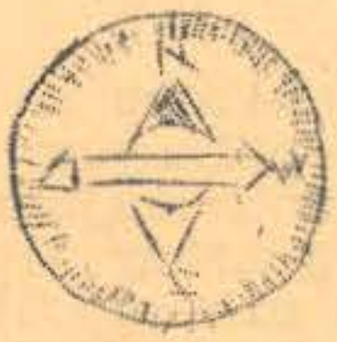

## Kartograf

(Sprawność orientacji w terenie z mapą).

1.Umiejętnie porusza się w terenie.

Trafi z mapą drogą dość krętą w terenie urozmaiconym do punktu odległego o 4km,Trafi spowrotem drogą długości 4km,którą uprzednio przeszedł prowadzony przez innego.Zrobi z pamięci szkic jednej z tych dróg w skali 1:25000.

Opisze teren z danego odcinka mapy.Odrysuje z mapy pionowy przekrój odcinka drogi.Wskaże 8 kierunków stron świata bez kompasu przy pogodzie nocą i w dzień.Zorientuje mapę z kompasem oraz na podstawie znanych punktów w terenie.

Przejdzie lasem 2 km naprzełaj z kompasem,nie zmieniając kierunku obranego przy wyjściu.

2.Dobrze czyta mapę.

Idąc z mapą polską 1:100000 ok.9 km w terenie urozmaiconym,wykaże, że wszystkie spotykane przedmioty w terenie odczytuje dobrze na mapie.Wie czym od mapy 1:100000 różni się mapa 1:300000 i objaśni, kiedy każdej z nich używać.Zna tę mapę,którą w razie braku mapy polskiej odtwarza teren w jego okolicy.

Zna podział obszaru Polski na pasy i słupy i wyszuka potrzebny odcinek.

Wykreśli z mapy szlak parogodzinnej wycieczki,wyliczy szczegółowo odległości,wzniesienia,czas na marsze.

3.Powiększa mapę.

Powiększy odcinek mapy i dokona sprawdzenia i ewent.poprawienia go w terenie:wzdłuż 2 krzyżujących się dróg długości po 4 km każda i na obszarze o r1/2 km wokół przecięcia powyższych dróg.

Zna sposoby na szybkie przeliczanie podziałek liniowych,na kopiowanie mapy przez szkło i t.p.

4.Ma mapę.

Ma mapę wojskową swej okolicy albo własnej roboty kopię odp.odcinka mapy,podklejoną płótnem.

Zrobi mapnik lub okładkę do mapy.

5.Korzysta ze swoich umiejętności terenoznawczych.

Powiększy plan miasta lub jego części albo okolicy i przedstawi ogólny szkic swego projektu rozbudowy tego terenu albo w inny sposób wykorzysta swą znajomość terenoznawstwa.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

Redaguje:Kukla Wiesław
Nakładem P.S.H. "Czarnej Trzynastki" im.hetmana J.Zamoyskiego
Poznań,ul.Marsz.Focha 27.

archiwum.nwh.pl